Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 5 PAŹDZIERNIKA. № 78 ROK 1850.

O RACHUNKOWOŚCI ROLNICZÉJ.
(Ciąg dalszy).

Żałować należy, iż na nieszczęście, gospodarze szczególniéj na mniejszych majętnościach, wcale nie naśladują tak zbawiennych przykładów; zaledwie ci tylko co otrzymawszy staranniejsze wychowanie, a z powołania niebędąc rolnikami, oddają się jednak, jakeśmy mówili, z zamiłowaniem gospodarstwu, stanowią w tym razie jedyny wyjątek. Oni to nie kładą w ziemię ślepo swych kapitałów, bo wiedzą że ziemia bezpowrotnie pochłonie wszystko co w nią nieroztropnie rzucimy, lecz śledzą przyczyny strat, dla ich uniknienia, a badają źrodła zysków, w celu uczynienia ich większemi; słowem, oni pierwsi, swym rozsądkiem uczuli niezbędność zaprowadzenia w gospodarstwie rolném stałéj rachunkowości, przewodniczącéj przedsiębiercy w jego pożytecznych zamiarach.

Ze swéj strony towarzystwa rolnicze, chcąc przyspieszyć ukazanie się dzieła specyalnego o rachunkowości rolniczéj, naznaczyły na nię konkursową nagrodę, która, o ile się nam zdaje, dotąd nikomu nie została przyznaną; niedosyć jest bowiem być doskonałym rolnikiem, i cokolwiek znać rachunkowości, aby być w stanie napisać jasne w tym przedmiocie dzieło elementerne, i ułożyć praktyczny systemat rachunkowości, zastosowanéj do wyłącznéj gałęzi przemysłu, która ze swéj natury na pierwszy rzut oka wydaje się trudną do ujęcia rachunkowością podwójną. Rolnicy też, jakkolwiek światli, którzy w téj materji dosyć jasne i nie bez istotnéj wartości napisali dzieła, nie osiągnęli jednakże naznaczonego im celu.

W téj epoce ogólnéj do rolnictwa sympatji, z zamiłowaniem sam trudniąc się gospodarstwem w moim rodzinnym majątku, położonym w jednéj z najżyzniejszych i najpiękniejszych okolic Francji, miałem możność czerpania z najlepszych źródeł wiadomości, jakich mi do prowadzenia osobiście większego gospodarstwa nie dostawało. Łatwo więc znalazłem sposobność zastosowania mojéj ulubionéj metody rachunkowości, do téj zupełnie odrębnéj gałęzi przemysłu, i dziś uważam się za szczęśliwego, że z kolei mogę zamiłowanemu przezemnie rolnictwu, ofiarować tę wiązkę moich specyalnych w tym względzie spostrzeżeń.

Dziełko o rachunkowości rolniczéj, świeżo drukiem ogłoszone, a które tu pokrótce rozbieramy, w pierwszéj części obejmuje ogólną podwójnéj rachunkowości teorję, metodycznie, i ile można jak najprościéj wyłożoną. Ta przedwstępna wiadomość jest konieczną, albowiem chcąc być jasnym i rozumianym, przedewszystkiém należało wytłumaczyć zasadę języka w dziele użytego. Przez zaniedbanie umieszczenia na czele takiego objaśnienia, wielu autorów, którzy w tym przedmiocie pisali, stali się ciemnymi, i niezrozumianymi.

W drugiéj części są wykazane, opisane i w przykładach przedstawione, wszystkie pomocnicze książki w rolnictwie potrzebne; lecz zarazem wskazanym jest sposób zredukowania tych wszystkich ksiąžek, do jednéj stałéj zwanéj, *Księgą Ogólną posiłkową*, w któréj za kładają się tablice tak, jak w wielkiéj księdze rachunki podwójne. Te tablice u miejętnie ułożone, są podzielone na kolumny, w których niezliczone szczegóły całego wielkiego gospodarstwa rolnego zpisują się codziennie, w systematycznym porządku, i w taki sposób, aby liczby wyobrażające ilość przedmiotów, obok siebie każda w swojéj właściwéj zapisana była kolumnie; te kolumny można podług woli summować co tydzień, co miesiąc, lub co kwartał, albo lepiéj jeszcze raz do roku. W skutku takiego uporządkowania szczegółów, jesteśmy w możności przenoszenia do dziennika, dla zaprowadzenia rachunkowości podwójnéj, wszystkich summ zbieranych miesięcznie, kwartalnie lub nawet w czasie ogólnych bilansów corocznie, bez przeszkodzenia regularnemu zapisywaniu w księdze pomocniczéj, ani najmniejszego uchybienia dokładności rezultatu.

Tak więc, w proponowanym systemacie rachunkowości, płaca dzienna robotników, pasza dla bydła, praca ratajek i parobków, przychód i użycie nawozu i wszystkie inne ważne szczegóły rolnictwa, których we wspomnianém dziele 16 rozróżniamy, stanowić będą każdy jeden artykuł roczny, zapisujący się do dziennika w ostatniéj chwili, przy sporządzaniu ogólnego inwentarza. Utrzymanie zaś regestrów podług zasad rachunkowości podwójnéj, zasadzać się będzie na zapisywaniu przychodu i rozchodu kassowego, notowaniu wszelkich szczegółów co dwa tygodnie w brulionie, następnie na zebraniu owych 16 artykułów rocznych, i nareszcie na ułożeniu balansu zamknięcia.

Przyznajmy że zaprowadzenie rachunkowości podwójnéj więcéj już uproszczoném być nie może.

W reszcie, wgłównéj części pisma, przystąpiono do wyłożenia zasady stosowania rachunkowości podwójnéj do przemysłu rolnego, i podano systemat, mający na celu wykazanie rolnikowi jak wiele każdy produkt rzeczywiście kosztuje.

W ogólności, jak powiedziano, główną myślą tego systematu jest: odkrycie kosztów wypłodu produktów rolnych, jako niewiadoméj, oddawna przez rolników, statystyków, ekonomistów i innych ludzi myślących szukanéj, w każdém skomplikowaném przedsięwzięciu, z którego prawdziwe zyski otrzymywać chcemy. Ztąd wypływa ta korzyść, że w rachunkach nadal nie będą już (jak to wszyscy autorowie w téj mierze piszący dotąd czynili) samowolnie, lub podług zdania na mniejszéj lub większéj znajomości rolnictwa i rachunkowości opartego, cen produktom narzucać, która to okoliczność, pozbawiając rachunki dokładności i prawdy, od nich odstręczała.

Nie spodziewamy się, w szczupłych granicach jakie sobie zakreślamy, znaleźć tu wykład teorji podwójnéj rachunkowości (opisanéj szczegółowo we wspomnianém przez nas dziele) lub nawet bliższego określenia ksiąg pomocniczych, i licznych tablic, jakie się zakładają dla uproszczenia dziennika i uwolnienia wielkiéj księgi od wielu drobnych szczegółów, któreby niepotrzebnie ją zaprzątały. Łatwo pojąć iż nam niepodobna podawać tu licznych wzorów tych książek, wraz z całemi objaśnieniami jakich każda w szczególności potrzebuje.

Ograniczymy się na podaniu kilku wyjątków z trzech części dzieła, obejmujących zastosowanie zasad rachunkowości podwójnéj do przemysłu rolniczego, tudzież proponowany systemat rachunkowości, a zresztą ciekawszych czytelników odsyłamy do samego wspomnionego dzieła, gdzie w całém rozwinięciu znajdą ten ważny przedmiot traktowany.

I. Zastósowanie zasad rachunkowości podwójnéj do rolnictwa.

W ogólności chcąc do jakiegokolwiek przemysłu ułożyć system rachunkowości, trzeba dobrze przejąwszy się wszystkiemi szczegółami temu przemysłowi właściwemi, przedewszystkiem rozpoznać wszelkie źródła jego dochodu, a to w celu koniecznego utworzenia każdemu osobnego rachunku (konta). Trzeba więc starannie śledzić wszystkie tego przemysłu szczegóły, zasługujące na prowadzenie oddzielnego ich rachunku, każdy z nich bowiem wywiera silny wpływ na ostateczny rezultat przedsięwzięcia, a przynajmniéj może nam służyć za bardzo zbawienną skazówkę.

Tę ogólną zasadę do rachunkowości rolniczéj stosując, uznajemy w rolnictwie za pierwsze źródło dochodu ziemię, to jest grunta na których uprawa się odbywa.

Gałęzią produkcji, trzymającą z kolei drugie miejsce jest bydło, a mianowicie krowy, owce, opasy, drób‘, i t. p.

Między wydatkami uznajemy za najgłówniejsze: płacę robotnika, zazwyczaj tyle potrzebnego; koszta sprzężaju będącego silną podstawą uprawy i przewożenia; nareszcie nawóz, ten najkosztowniejszy lecz zarazem najskuteczniejszy czynnik produkcji, którego ilość i koszta obliczyć jest rzeczą bardzo ciekawą.

Zwracamy nadto, na tę w szczególności rolnictwu towarzyszącą okoliczność: że część otrzymanych produktów spożywa się w samém gospodarstwie, a druga na zewnątrz sprzedaje się, już to w stanie surowym, już też po pewném niekiedy kilkokrotném przerobieniu, za pośrednictwem jednéj z gałęzi rolniczego przemysłu.

I tak np. ziemia produkuje zboże, dające po przemłóceniu ziarno i słomę, z których każde sprzedaje się na zewnątrz lub konsumuje w samém gospodarstwie. Samo ziarno po zemleniu daje mąkę i otręby, które także sprzedają się, lub spożywają.

Otręby, dane na pożywienie bydłu, zamieniają się w mięso, które albo służyć będzie na pokarm ludziom w gospodarstwie pracującym, albo pójdzie na zewnętrzną sprzedaż. Taką drogę przebywają niemal wszystkie zboża, warzywa, rośliny pastewne, mleko, i tym podobne większe i mniejsze przemysłu rolniczego produkta.

Otoż te wszystkie sprzedaże, cząstkowe konsumcje, i kolejne przerabiania powinny być we właściwych rachunkach zapisywane. Trzeba aby regestra cały ciąg przemian jakich produkta doznają wykazywały, przez zapisywanie ich z jednego rachunku w drugi, a nawet szczegółowy dawały obraz pośrednich rezultatów.

Inną jeszcze szczególną i charakterystyczną w rolnictwie okoliczność stanowią zasiewy, i wszelkie nakłady w pewnych latach w ziemię czynione, dla powiększenia jéj żyzności przez kilka lat następnych, które to nakłady powinny być w rachunkach na kilka zbiorów rozłożone. Toż samo stosuje się do sztucznych i naturalnych nawozów, które także w kilkoletnich odstępach czasu się wykładają, a tém samém powinny być na kilka zbiorów rozłożone, w stosunku prędszego lub wolniejszego ich przez rośliny spożycia. Wszystkie te trudności, szczególniéj co do ujęcia rezultatu przerabianych produktów, i co do rozdziału na lata wyłożonych w ziemię nakładów, będące przy zwyczajnéj rachunkowości niepodobnemi do zwalczenia, dają się przy pomocy podwójnéj rachunkowości łatwo pokonać; zwłaszcza gdy zręcznie ułożone rachunki wszelkim odpowiadają potrzebom, a koszta pojedynczych funkcyj dobrze są prowadzone i poparte pomocniczemi książkami, w których szczegóły czynności gospodarskich odpowiednio uporządkowane, ułatwiają użycie rachunkowości zapobiegającéj wszelkim trudnościom. Nie wchodząc w dalsze rozwinięcie przedmiotu, z tego już co tu pobieżnie o przemyśle rolniczym powiedzieliśmy, okazuje się, że trzeba osobny rachunek gruntu, albo raczéj ziemi uprawianéj prowadzić, gdzie z jednéj strony pod tytułem długów spisywać będziemy wszystkie wydatki na uprawę łożone, a z drugiéj strony, pod tytułem wierzytelności, zamieszczać wszystkie z gruntu otrzymane produkta, aby tym sposobem z porównania wysokości wydatków z ilością produktów otrzymana różnica jasno czysty zysk lub stratę wykazywała.

Chcąc zaś mniéj ogólne osiągnąć wiadomości i rezultata, trzeba jeszcze rachunek całéj ziemi folwarcznéj rozdzielić na tyle części, wiele rodzajów zbiorów otrzymać mamy, i prowadzić osobny rachunek ziemi np. pod pszenicą, żytem, roślinami pastewnemi i t. d., czyli po prostu szczegółowy rachunek pszenicy, żyta, roślin pastewnych i t. d.

W każdym z tych pojedynczych rachunków zapisywać będziemy z jednéj strony, pod długami, wydatki na najemnika, nawóz, uprawę, zasiew, i wszelkie inne koszta, na to poletko wyłożone, a z drugiéj strony, pod wierzytelnościami, całość otrzymanych zbiorów.

Z tego porównawczego wydatków i produkcji rachunku, łatwo jest nie tylko dokładnie poznać wartość otrzymanych zbiorów, ale nadto obliczyć czyste zyski lub straty jakie ta gałęź gospodarstwa rolnego przyniosła. Taki sam rachunek zakłada się dla bydła, i na stronie długów spisują się wszystkie bez wyjątku wydatki na nie poczynione, zaś na stronie wierzytelności wszystkie otrzymane z nich produkta, aby także z porównania wierzytelności z długami, otrzymana różnica, dowodziła jakie czyste zyski lub straty z chowu bydła osiągamy.

Kategorją bydła trzeba również rozdzielić na pojedyncze oddziały, jakiemi są krowy, owce, stadnina, opasy, wieprze, drób‘ i t. p., i tym sposobem objąć należy wszystkie inne gałęzie przemysłu rolniczego.

Ponieważ w gospodarstwie wydatek na robotnika jest jednym z najważniejszych, zatém trzeba mu osobny utworzyć rachunek pod tytułem *Robocizny*, a to w celu dokładnego poznania czynionych w tym względzie wydatków, i ułatwienia sobie późniejszego ich po pojedynczych funkcjach rozpisania, w miarę jak każda z tych funkcji z niego korzystała.

Niemniéj prowadzić będziemy osobny rachunek wydatków na ratajki, to jest na narzędzia rolnicze, jakiemi są pługi, brony, wozy i t. d., na sprzężaj, to jest woły, konie, i t. d., tudzież parobków niemi kierujących, przez co obliczyć będziemy mogli wartość każdego dnia roboczego, i wartość dokonanéj w nim roboty a nareszcie porozdzielać te wydatki na pojedyncze gałęzie przemysłu rolniczego, w stosunku jak do każdéj z nich ratajki użytemi były.

Nareszcie, dla szczególnych w rolnictwie względów prowadzić będziemy osobny rachunek *Nawozów*, gdzie się zapisze cała otrzymana jego ilość, i wykaże część użytą na każdy zbiór pojedynczy i tym sposobem odkryjemy, jeżeli nie miarę jego skuteczności, to przynajmniéj koszta jego produkcji, co dotąd w rolnictwie dokładnie nie jest zbadaném.

Założymy jeszcze rachunek *Magazynu*, gdzie na stronie długów, jako przychód, będziemy po cenie wypłodu spisywać wszystkie produkta otrzymane z roli lub innego przemysłowego źródła, a na stronie wierzytelności, w rozchodzie, notować wszystko cokolwiek będzie sprzedaném, obróconém na miejscową konsumcją, lub też oddaném do przerobienia jednéj z gałęzi rolniczego przemysłu.

Za pomocą tego właśnie rachunku, z łatwością po części usuniemy wyżéj wspomnianą trudność, co do potrójnego rodzaju rozchodu produktów na zewnętrzną sprzedaż, miejscową konsumcję, i zwyczajną przeróbkę.

Takie są główne rachunki, jakie przy stosowaniu rachunkowości podwójnéj do rolnictwa w szczególności zaprowadzić trzeba.

Do tego, jak w każdém przedsięwzięciu, dodać należy dobrze nam znane rachunki ogólne, to jest, rachunek kassy, papierów, weksl ów do spłacenia lub zrealizowania, rachunek zysków i strat, wydatków domowych, kapitału i t. d.

W następującéj tabelce podajemy szczegółowy wykaz rachunków, jakie w wielkiém gospodarstwie obejmującém wszelkiego rodzaju gałęzie rolniczego przemysłu, prowadzone być winny (*); w samém zaś dziele osobny poświęcono rozdział na kategoryczne wykazanie wszystkich przypadków, w których każdy prowadzony rachunek ma być zadłużony lub zakredytowany.

(*) Gospodarze niemający u siebie tych wszystkich gałęzi przemysłu, wybiorą z podanéj tabelli tytuły rachunków im potrzebnych, resztę pominą.

RACHUNKI.

Ziemi		Przedsięwzięć przemysłowych	Różne.
Ozimina.	Pszenica	Krowy	Magazyn (Spichrz)
—	Żyto	Owce	Karczunek
Jarzyna.	Jęczmień	Świnie	Osuszanie (rowy
—	Owies		i t. p.)
Sztuczne Pa-	Konicz.	Drób' Kury	Plantacje (sadze-
stwiska.	Sparceta	— Indyki	nie drzew).
	Lucerna	— Gołębie	Sprzężaj
	i t. d.		Nawozy
Rośliny paste-	Wyka	Króliki.	Zasiewy
wne roczne.	Groszki		Ogólne wydatki do
	i t. d.	Pszczoły	rozdziału.
Warzywa.	Kartofle		Różni dłużnicy
—	Buraki i t. d.	Przychówek	» wierzyciele
Rośliny będące	Len		Wydatki domowe
przedmiotem od	Konopie	Opasy	Ruchomości i Nie
dzielnego	Rzepak		ruchomości
handlu.	Marzanna	Młyn	Kassa
	Mak i t. d.		Wexle do spłace-
Łąki.		Piec wapienny	nia i do zrealizo-
Lasy.	pełny las		wania.
—	zarośla i t. d.	Cegielnia	Zyski i straty
Ogrody.	owocowy		Kapitał
—	warzywny	Huta	Inwentarz przy-
Rybołówsto.	staw		chodu i rozcho-
	rzeka		du.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PIELĘGNOWANIE MODRZEWIU.

(Pinus Larix).

Pinus Larix, modrzew w korzeniach szeroko się rozrasta, pień ma piękną postać, wyrastając od dołu do wierzchołka; kora siwa miernie gruba, łuszczkowata i nie tak popękana jak na zwyczajnéj sośnie; na młodych pniach i gałęziach jest gładka, zielono brunatna, gałęzie w stosunku pnia nie dosyć grube, różnie rozrzucone, najczęściéj na przemian ległe i cokolwiek na dół się schylające. Modrzew na zimę traci zieloność, a na wiosnę odznacza się, gdy młode igły z przyjemną wonią, w kupkach od 13 do 30 igieł zebrane, wyrastają, i nie ma drzewa, któreby w ówczas co do piękności równać z nim się mogło. Wraz z igłami pokazują się kwiaty. Kolki męzkie wyrastają z pączków igieł pozbawionych, kształt mają owalny, około ćwierć cala długi, kolor zielonawo-żółty. Szyszka żeńska jajowata, czerwona, do 3 ćwierci cala długa, wyrasta z boku gałązek. Gdy szyszka dojrzeje, ma w sobie nasiona płaskie w dolnym końcu śpiczaste, u góry zaś skrzydełkiem opatrzone. Szyszki dojrzałe, farby cynamonowéj, zbierają się z drzewa w grudniu, albo i późniéj, gdyż wcześnie zebrane zbyt wiele na sobie mają żywicy, która zasklepiając szyszkę niełatwo daje wytrząsać nasiona. Łuski szyszek mocno są do siebie przytulone, dla tego wydobywanie nasion jest trudne.

Po wystawieniu ich na ciepło, ułatwia się wydobycie; nie wszystkie jednak nasiona wypadają; kiedy zaś będą szyszki zebrane w lutym lub w marcu, prędzéj się oddzielają. Zbierając szyszki, trzeba uważać, aby nie były zbyt już otwarte i próżne, bo same otworzywszy się i wysypawszy nasiona, przez rok i dłużéj na drzewie pozostają.

Drzewa młode niekiedy już wydają szyszki, ale nasiona z nich niepewne, chyba po latach dziesięciu.

Modrzew zasiewa się w jesieni lub na wiosnę; zasiewany na wiosnę wschodzi po pięciu tygodniach.

Młode rośliny wschodzące, mają tylko dwa liście zarodkowe; pęd zaś pierwszy ma na sobie igły stojące i przez pierwszą zimę trwają igły; gdy już rosną w kupkach, wtenczas dopiero na zimę opadają. Zasiewy młode do lat trzech tępo rosną, dopiero po trzech latach pęd ich jest silniejszy i niekiedy na dwa łokcie długi. Zasiew młody wymaga cienia i polewania, potém modrzewy rość mogą na otwartém miejscu i w każdéj ziemi. Niebardzo lubi podkrzesania, jednak, jeżeliby zbyt nisko wyrastały gałęzie, można je odcinać w czasie nim zaczną się poruszać soki.

Modrzew jest drzewem pierwszéj wielkości, wyrasta do sto stóp i więcéj wysoko. Na gruncie dobrym i głębokim rośnie najpomyślniéj, i nie lubi jednak zbyt tęgiego i mokrego. Równie rośnie na górach jak i na dolinach, w krajach umiarkowanych jak i zimnych. Z łatwością przesadzać się daje wtenczas, kiedy igieł pozbawiony. Nietylko mogą być z nich zakładane lasy, ale prawdziwą są ozdobą ogrodów, zasadzone w massie lub pojedyńczo, dla pięknego kształtu piramidalnego, a razem zwisłych gałęzi.

Uważając na przymioty drzew leśnych, modrzewowi przyznają pierwszeństwo; dłużéj bowiem istnieje niżeli dąb, i nie tak łatwo przez robactwo jest dotknięty. Najtęższe zimy wytrzymuje.

Na Tatrach ku północnéj stronie rosną modrzewie na takim pasie, gdzie sosny i jodły utrzymać się nie mogą; od jodły odznacza się wewnętrzną wartością, że jest bardziéj gęsty i więcéj smolny, a chociaż w pierwszych latach rośnie czasem krzywo, późniéj się prostuje.

Drzewo modrzewowe, doszedłszy do znacznego wzrostu, jest nader użyteczne. Wiek jego może być oznaczony po słojach, gdyż te dla bujnego wzrostu widoczniejsze są, niżeli na innych drzewach szpilkowych, czyli iglastych. Z rozmiarów czynionych okazuje się, iż drzewa dwudziestoletnie, około 50 stóp wysokości, a cztery stopy obwodu miewają; do takiego wzrostu żadne inne drzewo niedochodzi; szczególniéj więc do budowy użyte, jest jedno z najtrwalszych, bo od 300 do 500 lat wytrzymuje, czego mamy dowód na kościele w Słucku w gubernji Mińskiéj; gonty z niego robione są najtrwalsze; żywica z niego wystepująca na całéj przestrzeni się rozlewa, przez co broni od robactwa i wilgoci; jednę z tego względu ma niedogodność, że łatwiéj pożarom ulega, ale tym i żadne drzewo, gdy suche, oprzeć się nie zdoła.

Skrzynie z modrzewu robione, przydatne są do zachowania futra, bronią od molów i wszelkiego robactwa. Pod wodą lub ziemią, dłużéj trwa niżeli olsza i dąb, a czasem w takiém położeniu dochodzi do nadzwyczajnéj trwałości. W Wenecji jest dom od lat 300 na modrzewowych palach trwający. Tyczki do chmielników używane trwają lat kilkanaście. Modrzew ma i tę własność, że się nie paczy, a zatym do wszelkich robót stolarskich i malowania na nich obrazów przydatny. Budowy okrętowe i maszty z niego są wyborne. Na opał użyty trzeszczy i rozrzuca iskry, lecz węgle wypalone więcéj dają ciepła, niżeli sosna i jodła. Kora w garbarniach używana. Z żywicy robią doskonałą terpentynę, znaną pod imieniem weneckiéj.

Na wiosnę wydaje gumę, a w jesieni żywicę. Guma w wodzie rozpuszczona, znaną jest w Rossji pod nazwą oremburskiéj, we Francji zaś pod imieniem manny de Briançon, albo manny kalabryjskiéj, zbieranéj na jesieni. Pszczoły z modrzewiu miód znoszą. Twierdzą, że w drzewo modrzewowe piorun nie uderza? i t. d. Mimo téj korzyści, hodowanie tego drzewa niesprawiedliwie jest zaniedbane, bo wnosić należy, iż kiedyś musiały być w prowincjach naszych lasy modrzewowe, gdy od kilkuset lat trwają budowy z tego drzewa.

W Kwaskowie, wsi w powiecie Kaliskim, widziałem przed kilkunastu latami, mały śpichlerz z drzewa modrzewowego, na którym był rok 1500 kilkanaście wyrznięty; drzewo zupełnie było zdrowe, i twarde, tak że ledwo siekierą zaciąć się dało. *W. L.*

Machina ręczna do wycierania nasienia koniczyny.

Szanowny nasz współziomek inspektor Miketta z Jarocina, donosi nam, że odebrał w tych dniach z Paryża machinę ręczną do wy-

cierania (bukowania) koniczyny i wszelkich nasion z plew. Machina ta jest pojedyńczo zbudowana i nader praktyczna; o trzecią część więcéj się otrzymuje ziarna jak przy zwykłem bukowaniu, gdyż żadne ziarnko nie zostaje się w plewach. Oszczędność pracy jest znaczna. Ktoby ją chciał oglądać i o praktyczności się przekonać, raczy się zgłosić do obywatela Miketty w Jarocinie, który oświadcza swą gotowość do pokazania jéj.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 27 września. Wyjąwszy zagraniczną pszenicę, któréj dość przywieziono, dowozy wszystkich innych gatunków ziarna w tym tygodniu były małe. Na dzisiejszy targ kupców przybyło niewielu; a pszenica któréj w poniedziałek nie sprzedano, dziś nie mogła dosięgnąć cen owego dnia płaconych; na zagraniczną także pokupu nie było i ceny uważać można za nominalne tylko. Jęczmień ciężko odchodzi po cenach poniedziałkowych. Grochy bez zmiany w wartości. Owies pokupniejszy. Mąka staniała; amerykańska o 1 szyling. W ciągu tygodnia zrobiono wiele obrotu w ładunkach jeszcze na okrętach będącéj pszenicy i kukurydzy, z morza Śródziemnego do Irlandji; pszenicę płacono po 34 do 38 szyl. kwarter: kukurydzę po 26 do 28 szyl. Londyńskie ceny przeciętciowe: Pszenica 46 szyl. 6 pens. kwarter (zł. 38 gr. 20 korzec), jęczmień 28 szyl. 8 pens. (zł. 23 gr. 10 korzec), owies 17 szyl. (zł. 16 gr. 5 korzec), żyto 28 szyl. (zł. 23 gr. 10 korzec), groch 33 szyl. (zł. 27 gr. 20 korzec). Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy ze stałego lądu 12,999, jęczmienia 980, owsa 1870 kwarterów.

Szczecin 30 września. Pszenicy dziś prawie nic nie sprzedano. Nowa 89 funtowa Szląska, z dostawą do ostatniego listopada, sprzedaną została w jednéj znacznéj partji po 55 tal. wespel (zł. 25 gr. 15 korzec); żyto dobrze się trzyma; na dostawę w październiku po 33 tal. wespel; w grudniu po 34 tal. na wiosnę dają po 37 tal. wespel, ale niema zbywających. Jęczmienia sprzedano dziś 80 wespli pomorskiego 77 funtowego, na miejscu po 26 tal.; owsa 150 wespli 52 funtowego, z dostawą na wiosnę sprzedano po 21 tal. Na dzisiejszym targu płacono: Pszenicę 54 do 56 tal. wespel. Żyto 34 do 36 tal. Jęczmień 26 do 27 tal. Owies 18 do 20 tal. Groch 40 do 44 talarów.

Wrocław 1 października. Pogoda piękna, sucha. Na targu ruch dzisiaj mały, a pszenicę mianowicie taniéj zbywać musiano; na doborowe nawet gatunki nie widać było nabywców, gdyż jéj bardzo obficie dowieziono. Żyto lepiéj cokolwiek stanęło, i ciężkie gatunki otrzymały lepsze nieco ceny. Jęczmień i owies konsumenci zakupują tylko na bezpośrednią potrzebę; ceny jednak niezmieniły się. Płacono dziś za białą pszenicę 50 do 58 srgr. szefel (zł. 20 do 23 korzec), najwyżéj 59 srgr., żółtą 50 do 57 srgr., żyto 86 do 87 fun. po 42 srgr. (zł. 16 gr. 24 korzec), 85 funtowe 41 srgr., 84 funtowe 40 srgr. 83 funtowe 39 srgr., 80 do 82 funtowe 37 do 38½ srgr. Jęczmień 26 do 30 srgr. owies 17 do 21 srgr., a groch do gotowania 38 do 50 srgr. Żyto 85 funtowe na łodziach po 33 tal. oddawano.

— Małe bardzo partje nasion olejnych wystawiono na sprzedaż, ale pomimo tego, pokupu wielkiego na nie dotąd nie widać, zwłaszcza że oléj od kilku dni tanieje. Płacono za Rzep 80 do 90 srgr. (zł. 33½ do 36 korzec), rzepak letni 70 do 75 srgr. (zł. 28 do 30 korzec), siemie lniane po 55 do 62½ srgr. szefel. Nasienie koniczyny dość jest żądane, białéj jednak więcéj niżeli czerwonéj; pierwszéj mało przywieziono, i pokazuje się że sprzęt jéj nie wypadł tak dobrze jak z początku mniemano; czerwonéj za to więcéj znajduje się do sprzedania, i po rozsądnych cenach są nabywcy na nią. Płacą za białe nasienie 5 do 12½ tal. a za czerwone 11½ do 12½ tal. Spodziewają się późniéj bardzo świetnych interesów nasieniem czerwonéj koniczyny, gdyż w prowincji Szląskiéj bardzo pięknie obrodziła, a sąsiadujące z nami prowincje całkiem ogołocone są z tego artykułu, wiele więc ztąd zakupywać będą musiały. I Anglja także na tutejszy targ wystąpi, byle tylko ceny u nas były umiarkowane, i niepotrzebnie w górę ich nie podbito. Okowitę płacono po 6¾ tal. i dostać jéj można jeszcze na tę cenę. Dowozy jéj są teraz znaczniejsze; jeżeli żądania dłużéj tak małe będą, to ceny jeszcze spaść muszą. Wczoraj na dostawę sprzedano 250 wiader po 6⅔ tal. na dostawę w kwietniu r. p. po 7½ żądają. Cukier burakowy, mianowicie biała faryna dość jest poszukiwana, płacą za nią 15½ do 16 tal. centnar.

— Według doniesienia *Monitora*, we Francji idzie teraz 288 fabryk cukru burakowego, które przerobiły ostatniego roku 61,175,214 kilogramów cukru, to jest 23,536,182 kilogr. więcéj niż poprzedniego. Sprzedano 64,644,594 kilogramy.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 30 września 1850 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% . . .	109½	109¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%	79½	79
„ Listy Zastawne	96	95¼
„ Listy Zastawne nowe. . . .	95½	—
„ Obligacje Udziałowe . . .	135¼	134¾
„ Obligacje 500 złotowe. . . .	81	80½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	92¾	—
lit. B. 200 „ .	18	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 4 Października 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93	—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	92	85	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M. .	139	35	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	27	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .		-	—	
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99	75		—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	-	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	74	55		—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	81	—	—	—
Wracław 100 talarów .	2 M. .	93	—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały	.	—	—	5	17½
Holender. dukaty nowe . .	.	—	—	—	—
ditto stare ważne .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.			—	—
„ „ „ 4% rs.	.	80	50	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)			—	—	
„ „ nowe za 100	.	—	—	14	85½
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	727	50	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	75	45
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	3	60

Wartość kuponu kop. 17

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 23 września (5) października 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin